

Spis treści

Przedmowa do wydania drugiego (<i>Józef M. Fiszer</i>)	11
Wstęp (<i>Józef M. Fiszer</i>)	25

Część pierwsza

Geneza i historyczno-kulturowe przesłanki relacji między Unią Europejską a Chinami

<i>Mikołaj Kukowski</i> : Droga Chin do współpracy z Unią Europejską	33
<i>Michał Bogusz</i> : Kulturowo-psychologiczne uwarunkowania polityki Chińskiej Republiki Ludowej w stosunku do Unii Europejskiej	45
<i>Karolina Klecha-Tylec</i> : Chiny a regionalizm wschodnioazjatycki – implikacje dla Unii Europejskiej	55
<i>Jakub Wódka</i> : Od Tiananmen do igrzysk olimpijskich w Pekinie. <i>Soft power</i> jako nowy wymiar polityki zagranicznej Chin	78

Część druga

Unia Europejska i Chińska Republika Ludowa – partnerzy czy wrogowie?

<i>Krystyna Gomółka, Izabela Borucińska-Dereszkiewicz</i> : Polityka Unii Europejskiej wobec Chin: w kręgu współpracy i konkurencji	95
<i>Adrian Chojan</i> : Unia Europejska wobec politycznego i wojskowego wzrostu pozycji międzynarodowej Chin	136
<i>Przemysław Osiewicz</i> : Rywalizacja Chińskiej Republiki Ludowej i Unii Europejskiej na Bliskim Wschodzie	160

<i>Paweł J. Godlewski</i> : Rywalizacja sino-europejska o zasoby naturalne w rejonie Azji Środkowej i basenu Morza Kaspijskiego	183
---	-----

Część trzecia

Stan i perspektywy współpracy politycznej, gospodarczej i w innych dziedzinach między Unią Europejską a Chinami

<i>Zdzisław W. Puślecki</i> : Intensyfikacja stosunków dwustronnych i perspektywy współpracy między Unią Europejską a Chińską Republiką Ludową	201
<i>Mikołaj J. Tomaszuk</i> : Unia Europejska – Chiny: partnerzy na czas kryzysu	222
<i>Łukasz Gacek</i> : Rozwój zielonej energii w Chinach. Perspektywy współpracy z Unią Europejską	243

Część czwarta

Unia Europejska i Chiny w nowym ładzie międzynarodowym

<i>Józef M. Fiszer</i> : Rola Chińskiej Republiki Ludowej w procesie kształtowania się nowego ładu międzynarodowego	261
<i>Rafał Kwieciński</i> : Zmiana w systemie międzynarodowym a pozycja Chińskiej Republiki Ludowej na początku XXI wieku	291
<i>Tomasz Paszewski</i> : Unia Europejska i Chiny w nowym ładzie światowym	312
<i>Tomasz Grzegorz Grosse</i> : Relacje geoekonomiczne Unia Europejska – Chiny. Wybrane przykłady	332
<i>Anna Czarczyńska</i> : Europejskie aspiracje globalnej polityki klimatycznej wobec Chin i ich konsekwencje	353
Bibliografia	369
<i>Summary</i>	413
<i>Резюме</i>	419
Indeks osób	427
Noty o autorach	431

Przedmowa do wydania drugiego

W 2014 roku nakładem Wydawnictwa Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk ukazało się pierwsze wydanie książki pt. *Unia Europejska – Chiny. Dziś i w przyszłości*, spotykając się z życzliwym przyjęciem czytelników. O dużym zainteresowaniu publikacją niech świadczy fakt, iż jej pierwszy nakład szybko zniknął z półek księgarń, co w dobie Internetu i kryzysu czytelnictwa zdarza się w naszym kraju dość rzadko. Co więcej, na łamach prestiżowych periodyków naukowych w Polsce ukazały się liczne, bardzo pochlebne recenzje książki¹.

Aby nie być gołosłownym, chciałbym tutaj przytoczyć kilka opinii. I tak, Martin Dahl w artykule opublikowanym na łamach „Myśli Ekonomicznej i Politycznej” pisze m.in.: „Recenzowana praca zbiorowa to obszerne dzieło ukazujące stan obecny i perspektywy rozwoju wzajemnych relacji pomiędzy Unią Europejską a Chinami w świetle powstającego nowego wielobiegunowego ładu międzynarodowego. Autorzy podjęli się w nim ambitnego zadania określenia roli i pozycji obydwu podmiotów na arenie międzynarodowej. Wykazali się przy tym naukową rzetelnością i obiektywnością. Mimo że publikacja nie wyczerpuje wszystkich wątków i tematów (co nie sposób uczynić na łamach jednej książki), to stanowi cenne źródło wiedzy o współczesnych stosunkach europejsko-chińskich. Jej atutem jest niewątpliwie jasny i przystępny język, który czyni lekturę łatwo zrozumiałą nie tylko dla wybranego grona specjalistów, ale także dla wszystkich osób zainteresowanych problematyką nowego ładu międzynarodowego oraz rolą Unii Europejskiej i Chin we współczesnym świecie” (s. 336).

Agnieszka K. Cianciara w recenzji opublikowanej w „Studiach Politycznych” podkreśla, że: „Praca pod redakcją Józefa M. Fiszerza podejmuje szereg

¹ Patrz „Przegląd Politologiczny” 2016, nr 1, s. 205–207; „Studia Europejskie” 2014, nr 4(72), s. 191–198; „Studia Polityczne” 2014, nr 4(36), s. 170–174; „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2014, nr 3(46), s. 332–336.

problemów w obrębie skomplikowanych stosunków unijno-chińskich. Składa się ze wstępu i czterech części, na które złożyło się w sumie 16 rozdziałów. Ich autorami są zarówno pracownicy Instytutu Studiów Politycznych PAN, jak i profesorowie (...) i adiunkci z innych, liczących się w Polsce ośrodków badawczych (Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Politechnika Gdańska etc.). Poszczególne teksty zostały ujęte w cztery grupy problemów: 1) Geneza i historyczno-kulturowe przesłanki relacji między Unią Europejską i Chinami, 2) Unia Europejska i Chińska Republika Ludowa – partnerzy czy wrogowie? 3) Stan i perspektywy współpracy politycznej, gospodarczej i w innych dziedzinach między Unią Europejską a Chinami, 4) Unia Europejska i Chiny w nowym ładzie międzynarodowym. (...) Znakomita większość tekstów reprezentuje wysoki poziom merytoryczny. Recenzowana publikacja jest ważnym i w Polsce bardzo potrzebnym przyczynkiem do zrozumienia relacji między Unią Europejską a Chinami, w tym zwłaszcza pozycji obu tych kluczowych podmiotów w zmieniającym się ładzie międzynarodowym” (s. 172 i 174).

W podobnym duchu wypowiada się Agnieszka Nitszke w recenzji opublikowanej na łamach „Przeglądu Politologicznego” pisząc: „Jak widać, na podstawie powyższego opisu zawartości publikacji, omawiany zbiór jest niezwykle bogaty i różnorodny, a przy tym zachowuje spójność tematyczną. Poszczególne części pracy zostały pomyślane w ten sposób, by ukazać najważniejsze problemy, szanse czy wyzwania w relacjach między Unią Europejską a Chinami. Autorom udało się przedstawić skomplikowany system zależności między UE a Chinami w zglobalizowanym świecie. (...) Należy podkreślić dużą wartość merytoryczną monografii, która aktualnie na polskim rynku wydawniczym stanowi najpełniejsze omówienie relacji Unii Europejskiej i Chin. Książka została wyposażona w bogaty aparat naukowy. Zamieszczona na końcu bibliografia zbiorcza świadczy o rzetelnej bazie źródłowej prezentowanych tekstów” (s. 207).

Książka nie uszła też uwadze wybitnego znawcy tej problematyki, dyplomaty, sinologa i politologa, profesora Bogdana Góralczyka, który w recenzji na łamach „Studiów Europejskich” pisze m.in., że publikacja ta, choć niepozbawiona pewnych mankamentów, co wbrew pozorom „nie umniejsza wartości merytorycznej zawartych w omawianym tomie treści i prac. Po prostu wskazuje, jak dynamicznie relacje UE–Chiny się zmieniają, niestety, z naszego punktu widzenia, najczęściej niekorzystnie dla strony europejskiej, podzielonej i niezdecydowanej w stosunku do twardo zabiegającego o swoje interesy i pola

wpływu chińskiego kolosa. Co do tego akurat większość autorów w tym tomie się zgadza, a zatem mamy wreszcie, na koniec, coś, co z powodzeniem można byłoby określić mianem »prawdy obiektywnej«. Rola i znaczenie niezwykle dynamicznych Chin na scenie globalnej rośnie, zatem – tym samym – badanie relacji z nimi, szczególnie w wydaniu UE i państw naszego regionu, staje się wręcz kardynalnym wymogiem. Niniejsze zbiorowe opracowanie, choć niepozabawione usterek (po części zrozumiałych), właśnie tę lukę wypełnia – i tym samym z nawiązką wypełnia stawiane przed sobą zadania” (s. 198).

Jeśli idzie o postulat, aby badać relacje rosnących w siłę Chin z Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, a także z innymi państwami, to chciałbym w tym miejscu poinformować, że Zakład Europeistyki Instytutu Studiów Politycznych PAN postanowił nie tylko opublikować drugie wydanie niniejszej książki, ale także przygotować kolejną, nową pozycję pt. *Unia Europejska i Chiny w nowym ładzie globalnym. Szanse i zagrożenia*, poświęconą roli UE i ChRL w budowie nowego porządku międzynarodowego oraz ich wzajemnym relacjom politycznym, gospodarczym i społecznym w XXI wieku. Spróbujemy tym razem zbadać szanse i zagrożenia dla obu tych aktorów na arenie międzynarodowej oraz dla ich wzajemnych relacji, a także zweryfikować kontrowersyjną hipotezę lansowaną dziś przez wielu badaczy, która zakłada, że wiek XXI będzie wiekiem Azji, czyli *de facto* Chin.

Tymczasem, w związku z wyczerpaniem nakładu i dużym zainteresowaniem, jakie wzbudza książka *Unia Europejska – Chiny. Dziś i w przyszłości*, postanowiliśmy opublikować jej drugie wydanie, mając zarazem świadomość, że dziś sytuacja w Chinach i w Unii Europejskiej oraz ich rola na świecie jest już inna niż kilka lat temu. Inne są też realia międzynarodowe, mniej lub bardziej sprzyjające współpracy Chin i Unii Europejskiej na rzecz budowy nowego, pokojowego ładu globalnego. Świat bowiem wciąż ewoluuje i dynamicznie zmienia swoje oblicze. W ten sposób w praktyce międzynarodowej znajdują swoje uzasadnienie teoria cyklu hegemonicznego George’a Modelskiego, teoria systemów – światów Immanuela M. Wallersteina oraz teoria zmiany systemu międzynarodowego Roberta Gilpina².

² J.M. Fiszler, *System euroatlantycki przed i po zakończeniu zimnej wojny. Istota, cele i zadania oraz rola w budowie nowego ładu globalnego*, ISP PAN, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2013, s. 13–14; J. Donnelly, *Realism and International Relations*, Cambridge University Press, Cambridge 2000; J. Czuputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

Co więcej, świat po zimnej wojnie stał się skomplikowany, pełen nowych wyzwań oraz zagrożeń. Pojawili się nowi aktorzy, w tym Unia Europejska, Federacja Rosyjska oraz reformujące się i coraz bardziej otwierające na świat Chiny. Już na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku pojawiła się więc potrzeba ponownego zdefiniowania porządku międzynarodowego i zarysowania jego nowej struktury – tak, aby po latach rywalizacji pomiędzy dwoma wrogimi blokami stworzyć nowy ład międzynarodowy i nie doprowadzić do stanu nierównowagi. Między ponad dwustoma uczestnikami stosunków międzynarodowych, państwowych i pozapaństwowych, na początku XXI wieku należało na nowo zredefiniować wzajemne stosunki pomiędzy nimi i oprzeć je na solidnych, demokratycznych podstawach. Trzeba było zbudować nowy, demokratyczny system (ład) międzynarodowy, oparty na mocnych fundamentach. Globalizacja i narastające problemy globalne wręcz wymuszały określone działania (współpracy lub rywalizacji), zwłaszcza w stosunkach między państwami. Jednak triumf „wolnego świata” nad komunizmem wraz z rozpadem Związku Radzieckiego ugruntował przekonanie, błędne, jak się później okazało, że liberalna demokracja jest jedyną rozsądną propozycją stworzenia ekonomiczno-politycznego ładu, co w praktyce miało oznaczać wzmocnienie paradygmatu demokracji deliberacyjnej, definiującej cele polityki w kategoriach konsensu i pojednania. Rzecznicy takiego podejścia dowodzili, że dzięki osłabieniu tożsamości zbiorowych możliwy stał się świat bez wrogów, przemocy i konfliktów i że dzięki procedurom deliberacyjnym można na bieżąco rozwiązywać problemy wynikające z „deficytu demokracji” w stosunkach międzynarodowych. Tak się jednak nie stało. Świat po dwublokowej rywalizacji między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim został zdominowany w znacznej mierze przez rywalizację i konflikty, a nie stał się – jak głosili wówczas zwolennicy teorii neoliberalizmu – globalną wioską, opartą na zasadach solidarnej współpracy wszystkich aktorów sceny międzynarodowej³.

Profesor Marian Guzek, ekonomista znany ze swego krytycznego stosunku do neoliberalizmu, trafnie zauważa, że: „Głównym źródłem neoliberalizmu stała się ideologia, której popularność w świecie zachodnim, ale nie tylko zachodnim, z pewnością przewyższyła ideologię komunistyczną. Ta druga była bowiem

³ R. Kuźniar, *Europa w porządku międzynarodowym*, PISM, Warszawa 2016; S. Wojciechowski, M. Tomczak (red.), *Mocarstwowość na przełomie XX i XXI w. Teorie – analizy – programy*, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa, Poznań 2010; M. Guzek, *Kapitalizm na krawędzi*, Oficyna Wydawnicza Uczelni Łazarskiego, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2014, s. 15–27.

społeczeństwu narzucana zwykle po zdobyciu władzy przez komunistów i sprawowaniu jej w sposób autokratyczny. Natomiast ideologia neoliberalna była rozpowszechniana w warunkach realizowanego we wszystkich państwach systemu demokratycznego. A najważniejsze jest to, że była wdrażana bez ujawniania jej szczegółowych zasad, lecz pod jednym hasłem wolnego rynku jako synonimu liberalizmu gospodarczego” i dodaje, że neoliberalizm to taki ustrój, w którym władza jest sprawowana formalnie przez demokratyczne instytucje państwa, ale ograniczana w ich funkcjach oraz kompetencjach w wyniku uzależnienia od przemysłowych i finansowych korporacji o wielkim potencjale majątkowym. Ustrój ten pojawił się w wersji rozwiniętej w Stanach Zjednoczonych na początku lat 80. XX wieku⁴. Ćwierć wieku później, w latach 2008–2012, doprowadził on prawie do bankructwa Stany Zjednoczone i większość państw Europy. Skutki tzw. kryzysu finansowo-gospodarczego, który *de facto* wciąż trwa, boleśnie odczuły także Unia Europejska i w nieco mniejszym stopniu Chiny.

Niestabilność współczesnego środowiska międzynarodowego pogłębiają liczne konflikty o różnym charakterze: politycznym, religijnym, ideologicznym, społecznym, etnicznym, kulturowym, terytorialnym i ekonomicznym. Na przykład wschód Europy zdominował konflikt na Ukrainie podsycany przez Rosję, która sukcesywnie realizuje swoje mocarstwowe aspiracje. Wojna z lat 2014–2015 nasuwa pytanie o przetrwanie Ukrainy w dotychczasowym kształcie terytorialnym i politycznym. Na ostatnim szczycie NATO w dniach 8–9 lipca 2016 roku w Warszawie, na który zaproszono także prezydenta Ukrainy, po raz kolejny oficjalnie potępiono aneksję Krymu i wezwano Rosję do wycofania militarnego i finansowego poparcia dla separatystów z Donbasu, a nieoficjalnie, podczas kularowych spotkań Petro Poroszenki z prezydentem Stanów Zjednoczonych Barackiem Obamą, kanclerz Niemiec Angelą Merkel, prezydentem Francji François'em Hollandem i premierem Kanady Justinem Trudeau zachęcano Ukraińców, żeby przyznali większą autonomię Donbasowi, czyli regionowi kontrolowanemu przez separatystów i prowadzili pokojowe rozmowy z Rosją⁵.

Zachód, czyli Stany Zjednoczone, NATO i Unia Europejska, nie chce drażnić Rosji, mimo że jest ona agresorem i złamała wszelkie normy prawa międzynarodowego, więc *de facto* Ukrainę pozostawia samotną, na łasce Władimira Putina

⁴ M. Guzek, *Kapitalizm na krawędzi ...*, s. 15-16.

⁵ B.T. Wieliński, P. Wroński, M. Zawadzki, *Ukraina bez zmian, Gruzja rozczarowana*, „Gazeta Wyborcza”, 11 lipca 2016, s. 4; J. Winiecki, *Uszczelnianie pęknięć. W Warszawie NATO musi zdecydować nie tylko jak i przed kim, ale także czego i jakich wartości chce bronić*, „Polityka”, 6–12 lipca 2016, s. 12–13.

próbującego rozmontować pozimnowojenny porządek, z punktu widzenia Rosji głęboko niesprawiedliwy, bo spychający ją na pozycję mocarstwa regionalnego. Dziwną, bo ambiwalentną postawę wobec wojny rosyjsko-ukraińskiej zajęła także ChRL, oficjalnie opowiadając się za pokojowym, multipolarnym i multicywilizacyjnym porządkiem globalnym. W praktyce zaś konflikty międzynarodowe osłabiające Zachód czy Rosję, sprzyjają umacnianiu pozycji Chin na arenie międzynarodowej. Tymczasem w planach Władimira Putina dotyczących odbudowy Rosji jako supermocarstwa globalnego ważną rolę ma odegrać właśnie Ukraina⁶.

Sytuację tej ostatniej pogarsza kryzys finansowy, kosztowna wojna, która mimo zawarcia rozejmu wciąż trwa oraz niebotyczna korupcja i narastający od wiosny 2016 roku kryzys polityczny, wyraźnie wskazujący na niepowodzenie działalności kół rządzących państwem, czołowych partii politycznych i poszczególnych polityków wspieranych przez prezydenta Ukrainy Petro Poroszenkę oraz ich niezdolność do spełnienia swoich wyborczych obietnic i zobowiązań. Wielu badaczy podkreśla, że korupcja polityczna na Ukrainie osiągnęła w 2016 roku tak niepokojące rozmiary, że stanowi zagrożenie dla samego istnienia państwa w warunkach prowadzonej przez Rosję „wojny hybrydowej”, a obecny system polityczny w tym kraju charakteryzują ponadto kleptokracja, lobbing i zaniechanie celów długoterminowych. Związki korupcyjne wykazują tendencję do przejścia na poziom dominującej normy zachowania elit. W warunkach słabej państwowości, niestabilnego porządku prawnego – korupcja na Ukrainie staje się specyficzną formą stosunków między rządem a obywatelami. Wszystko to generuje głębokie podziały społeczne, ogranicza kształtowanie się społeczeństwa obywatelskiego i hamuje rozwój kraju⁷.

Obawa przed kolejnymi działaniami Rosji, szczególnie tymi o charakterze wojny hybrydowej, jest dziś widoczna przede wszystkim w postradzieckich krajach bałtyckich, ale także w Polsce. W związku z tym, brytyjski generał

⁶ J.M. Fiszer, *Geopolityczne i geoekonomiczne aspekty europeizacji Ukrainy i jej perspektywy*, w: J. Tymanowski, J. Karwacka, J. Bryl (red.), *Procesy europeizacji Ukrainy w wybranych obszarach*, BHZ „Nacjonalna Akademia Uprawnienia”, Kijów – Warszawa 2016, s. 15–39; R. Kuźniar, *Ukraine – Europe’s hic Rhodus, hic salta*, w: B.J. Góralczyk (ed.), *European Union on the Global Scene: United or Irrelevant?*, Centre for Europe, University of Warsaw, Oficyna Wydawnicza Aspra-JR, Warszawa 2015, s. 63–85; K. Świder, *Rosyjska świadomość geopolityczna a Ukraina i Białoruś (po rozpadzie Związku Radzieckiego)*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2015, s. 181–249.

⁷ K. Borkowski, *Ukraina w kryzysie*, w: J. Tymanowski, J. Karwacka, J. Bryl (red.), *Procesy europeizacji Ukrainy w wybranych obszarach*, BHZ „Nacjonalna Akademia Uprawnienia”, Kijów – Warszawa 2016, s. 67–79; J. Bielecki, *Zachodni sojusznicy Putina*, „Rzeczpospolita”, 7 maja 2014, s. 12.

Richard Shirreff, do 2014 roku zastępca naczelnego dowódcy sił NATO w Europie, wzywa obecnie, by Sojusz, zamiast skupiać się na zapewnieniach wsparcia dla państw bałtyckich i Polski, skoncentrował wysiłki na budowaniu potencjału odstraszenia potencjalnego wroga. Jest to – jego zdaniem – niezbędne, gdyż czeka nas wojna, którą Rosja zacznie w państwach bałtyckich i dodaje, że: „To kraj, który nie cofa się przed zmianą granic w Europie przy użyciu siły i rozwija potencjał wojskowy wystarczający do tego, by narzucić swoją wolę sąsiadom. Inwazja Krymu pokazała, że nie doceniliśmy i nie rozumieliśmy nastawienia Rosji”⁸. W podobnym duchu w ostatnich miesiącach wypowiadali się też amerykańscy wojskowi, m.in. generał Ben Hodges, głównodowodzący amerykańskich wojsk lądowych, który w rozmowie z tygodnikiem „Die Zeit” stwierdził, że Rosja „byłaby w stanie podbić państwa bałtyckie szybciej niż my je obronić” i potwierdził oceny rosyjskich wojskowych, według których Rosjanie mogliby podbić państwa bałtyckie w ciągu 36–60 godzin⁹.

Powyższe ostrzeżenia doprowadziły wreszcie do swoistego przebudzenia NATO, które na warszawskim szczycie podjęło decyzję o rozmieszczeniu na wschodniej flance czterech batalionów wojska i zawarło strategiczne porozumienie z Unią Europejską, na mocy którego obie organizacje zobowiązały się do koordynacji ćwiczeń w obronie przed atakami hybrydowymi oraz opracowania reguł współpracy w tego typu kryzysach. Prezydent Stanów Zjednoczonych podczas tego szczytu podkreślał, że realizuje swoje obietnice z 4 czerwca 2014 roku, kiedy to w przemówieniu wygłoszonym w Warszawie po agresji Rosji na Ukrainę zapowiedział, że Polska i kraje bałtyckie nie zostaną same. Wtedy po raz pierwszy na tereny Polski i krajów bałtyckich skierowano kontyngenty armii amerykańskiej (na początek kompanię spadochroniarzy) oraz innych państw NATO. Teraz zaś zdecydowano o „stałej rotacyjnej obecności” czterech grup batalionowych (po 1 tys. żołnierzy) w Polsce, na Litwie, Łotwie i w Estonii od 2017 roku. Ponadto zapowiedziano rozmieszczenie amerykańskiej brygady pancernej na wschodniej flance NATO, której dowództwo będzie miało siedzibę w Polsce. Z pewnością decyzje te zwiększą bezpieczeństwo Europy narażonej na imperialne zakusy Rosji¹⁰.

⁸ Cyt. za: J. Winiecki, *Uszczelnianie granic. W Warszawie NATO musi zdecydować nie tylko jak i przed kim, ale także czego i jakich wartości chce bronić*, „Polityka”, 6–12 lipca 2016, s. 13. Patrz także: B.T. Wieliński, *Nasza siła odstraszenia rośnie. Rozmowa z Radosławem Sikorskim*, „Gazeta Wyborcza”, 7 lipca 2016, s. 4–5.

⁹ M. Kokot, *Kraje bałtyckie boją się Rosji*, „Gazeta Wyborcza”, 7 lipca 2016, s. 5.

¹⁰ P. Wroński, *Rosja już mniej groźna. Przebudzenie NATO*, „Gazeta Wyborcza”, 11 lipca 2016, s. 1; T. Bielecki, M. Zawadzki, *Unia i NATO postanowiły się wzmocnić*, „Gazeta Wyborcza”, 9–10 lipca 2016, s. 3.

Tymczasem południe Europy i *de facto* cała Unia Europejska zмага się z ogromnymi falami imigracyjnymi, będącymi konsekwencją destabilizacji sytuacji w krajach Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu. Coraz gorsze są też stosunki Turcji z Rosją i Turcji z Unią Europejską. Ankara, zamiast się do Europy zbliżać, coraz bardziej się od niej oddala, zarówno jeśli idzie o standardy demokratyczne, poszanowanie wolności słowa i mediów, jak i w zakresie laickości państwa. Jeszcze nie tak dawno Turcja deklarowała politykę „zero problemów z sąsiadami”, a dziś ma je w kontaktach z każdym z nich, w tym z Unią Europejską. Generuje to, obok nasilającego się terroryzmu międzynarodowego, wzrost populizmu oraz nastrojów ksenofobicznych i nacjonalistycznych w Europie i na świecie. Nasilają się procesy dezintegracyjne w Unii Europejskiej i podziały w NATO, co osłabia bezpieczeństwo całego Zachodu, a jednocześnie sprzyja umacnianiu się na świecie roli Chin i pozostałych mocarstw zaliczanych do grupy BRIC¹¹.

Condoleezza Rice, doradca ds. bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych w dobie rządów prezydenta George’a W. Busha i szefowa amerykańskiej dyplomacji za jego drugiej kadencji, a dziś profesor na Uniwersytecie w Stanfordzie, będąc niedawno w Warszawie, przypominała obawy, na Zachodzie słyszane coraz częściej, że świat, który powstał po II wojnie światowej, a którego NATO jest głównym filarem, zaczyna się chwiać, czego objawy widać także w Polsce. Ten światowy porządek miała gwarantować amerykańska potęga militarna i wspólna obrona, zgodnie z artykułem piątym traktatu waszyngtońskiego. Dziś ten porządek jest poddawany próbom, na które nie został przygotowany. Atakowany jest przez samozwańcze państwo ISIS, ale też Chiny i Rosja próbują skorzystać z okazji i osłabić na świecie rolę Zachodu, a zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, spychając je na pozycję mocarstwa drugiej kategorii. Europejscy populiści lansują radykalne rozwiązania polityczne, społeczne i gospodarcze o charakterze antysystemowym; odrzucają wolny rynek i globalizację w obecnym kształcie oraz występują przeciwko imigracji i w ogóle przeciwko Unii Europejskiej¹².

Unia Europejska przeżywa jednocześnie – obok kryzysu finansowo-gospodarczego i imigracyjnego – najcięższy w swojej historii kryzys polityczny i strukturalny. Ma coraz większy kłopot z demokracją. Maleje solidarność silnych ze słabszymi, zwiększają się problemy z implementacją prawa europej-

¹¹ W. Radziwinowicz, *Odwilż rosyjsko-turecka*, „Gazeta Wyborcza”, 7 lipca 2016, s. 10.

¹² J. Winiecki, *Uszczelnianie granic ...*, s. 13.

skiego, co przyczynia się do jego wymuszania pod presją polityczną i ekonomiczną. Rośnie upolitycznienie Komisji Europejskiej i swobodna interpretacja prawa unijnego przez tę instytucję. Osłabia to wiarygodność instytucji i prawa europejskiego, które dotąd były fundamentem integracji w Europie. Po raz pierwszy jeden z największych krajów unijnych – Wielka Brytania – postanowił opuścić Unię Europejską. Brexit jest interpretowany jako bunt społeczeństwa przeciwko establishmentowi i jego liberalnej polityce gospodarczej. I choć przynosi ona korzyści Wielkiej Brytanii, to nie rozkładają się one równo wśród członków społeczeństwa. Rośnie dziś w Unii Europejskiej, także w Wielkiej Brytanii, grupa przegranych – osób starszych, gorzej wykształconych, spoza wielkich metropolii. To one zagłosowały za Brexitem. Skutki Brexitu mogą być katastrofalne dla Unii Europejskiej, może to być nawet początek jej końca. Podobne tendencje widać już coraz wyraźniej w innych krajach członkowskich, m.in. we Francji, Holandii, na Węgrzech, w Republice Czeskiej a także w Niemczech. Według ostatniego badania Pew Reaserch Center aż 61% Francuzów ma nieprzychylną opinię na temat Unii, a tylko 38% pozytywną¹³.

Brexit oraz kryzysy finansowo-gospodarczy i imigracyjny obnażyły również wiele innych słabości Unii Europejskiej, a zwłaszcza bezsilność technokratycznego zarządzania unijnymi politykami, odsłaniając faktyczne ośrodki władzy w skomplikowanym unijnym systemie politycznym, w którym codzienna działalność nie zawsze wskazuje na pierwszy rzut oka centra podejmowania kluczowych decyzji. Przede wszystkim pokazały słabość decyzyjną czołowego organu ponadnarodowego Unii Europejskiej, czyli Komisji Europejskiej. Kryzysy te, bezprecedensowe w najnowszych dziejach Europy i UE, pokazały również słabość czynnika międzyrządowego oraz istniejące wciąż w Unii Europejskiej podziały, egoizmy i partykularyzmy. W większości krajów Europy obywatele stracili do niej zaufanie, a proces dezintegracji nasila się. Dzieje się tak dlatego, że w UE już od dawna nie ma charyzmatycznych przywódców, wizjonerów ani wybitnych polityków. Kierują nią dziś biurokraci i partyjni działacze, oderwani od obywateli i ich potrzeb, a jej system polityczny jest ułomny i wymaga głębokiej modernizacji, nie zaś tylko kosmetycznych zmian. Musi się on zmienić i to jak najszybciej. Unia Europejska, chcąc przetrwać, musi ewoluować w kierunku państwa obywatelskiego i socjalnego¹⁴.

¹³ T.G. Grosse, *Kryzys po Brexicie*, „Rzeczpospolita”, 15 lipca 2016, s. A11.

¹⁴ J.M. Fiszer, *Czy państwo demokratyczne może być wzorem dla przyszłej Unii Europejskiej?*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2014, nr 1(44), s. 101–125; J. Ruskowski, L. Wojnicz

Mimo narastającego eurosceptycyzmu i populizmu Europejczycy – i to w zdecydowanej większości – nadal pragną pokoju, dobrobytu, demokracji, równości i stabilnego rozwoju gospodarczego, ale są w stanie mniej poświęcić, aby te dobra osiągnąć. Europejska solidarność i wzajemne zaufanie uległy bowiem – jak już wspominałem – poważnym naruszeniom, a przecież są to wartości, których budowa trwa długo, ale jeśli się utrwała, są poważnym potencjałem dla rozwoju korzystnej współpracy. Natomiast ich poważne zakwestionowanie skutkuje długotrwałą modyfikacją wzajemnych relacji. Unia Europejska właśnie weszła w taki stan wzajemnego braku zaufania i osłabienia ducha solidarności. Jak trafnie zauważa Anna Wierzychowska: „Kryzys systemowy opanował wiele dziedzin współpracy i nakręca spiralę negatywnych zjawisk w procesie integracji. Hamuje także szanse podjęcia efektywnych działań modernizacyjnych, które muszą „przebijać się” przez przeszkody, restrykcyjne rozwiązania wprowadzane w związku z zarządzaniem antykryzysowym i wreszcie postępujący spadek zaufania dla integracji europejskiej wśród obywateli. Dynamika zmian wyraźnie spada, szczególnie jeśli spojrzymy na komponent modernizacji, który współtworzy system zmian w procesie integracji europejskiej. Rezultatem jest modyfikacja zarządzania procesem integracyjnym. Przewaga zjawisk kryzysowych wymusza bowiem działania naprawcze, często mające charakter krótkoterminowy lub dotyczące wybranej grupy państw zagrożonych kryzysem”¹⁵.

Unia Europejska, aby powstrzymać tendencje dezintegracyjne, powinna zmienić dotychczasową politykę neoliberalną na rzecz prospołecznej i zrewidować program oszczędności oraz zwiększyć skalę inwestycji w państwach słabiej rozwijających się lub pogrążonych w kryzysie. Ponadto powinna wreszcie rozwiązać problem deficytu w Europie, czyli wprowadzić pełną demokrację w UE poprzez ustanowienie federacji demokratycznych państw narodowych lub oddanie kompetencji unijnych z powrotem do państw członkowskich, czyli tam gdzie istnieje demokratyczna kontrola nad władzą. Niestety, oba te kierunki zmian są mało prawdopodobne w najbliższych latach. Bogate państwa są bowiem niechętne zwiększaniu transferów finansowych na rzecz małych i średnich państw, a jednocześnie odrzucają ideę federacji i opowiadają

(red.), *Multi-Level Governance w Unii Europejskiej*, Instytut Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego, Instytut Europeistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Szczecin – Warszawa 2013; A. Wierzychowska, *Wpływ modernizacji i kryzysu na dynamikę zmiany w Unii Europejskiej*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2016.

¹⁵ A. Wierzychowska, *Wpływ modernizacji i kryzysu na dynamikę zmiany w Unii Europejskiej...*, s. 449.

się za współpracą międzyrządową państw UE. Przywódcy Unii Europejskiej odrzucają też możliwość rewizji unijnych traktatów. W związku z tym zapewne nastąpi zaostrenie kolejnych reżimów gospodarczych i politycznych, zwłaszcza tych, które przynoszą korzyści najsilniejszym państwom UE, czyli po wyjściu z niej Wielkiej Brytanii – Niemcom i Francji. Pociągnie to za sobą ekspansję prawa unijnego, ale bez konieczności zmiany dotychczasowych traktatów. W tym też kierunku zmierzają propozycje ministrów spraw zagranicznych Francji i Niemiec – Franka-Waltera Steinmeiera i Jeana-Marca Ayraulta, przesłane tuż po Brexicie pozostałym członkom UE. Postulują oni pogłębienie integracji w niektórych obszarach, m.in. w polityce obronnej i migracyjnej oraz wzmocnienie strefy euro¹⁶.

Nie ulega wątpliwości, że przetrwanie wszystkich implikacji referendum w Wielkiej Brytanii długo jeszcze będzie absorbować ten kraj, Europę i cały świat. Najgłębsze konsekwencje Brexitu będą oczywiście zależeć od reakcji Unii Europejskiej na wycofanie się z niej Wielkiej Brytanii. Warto w tym miejscu przytoczyć opinię profesora Josepha Stiglitz, laureata Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii, który pisze: „Każdy rząd w UE za cel pierwszej wagi powinien obecnie uważać poprawę pomyślności zwykłych obywateli. Zwiększona dawka ideologii neoliberalnej w tym nie pomoże. Powinniśmy też przestać mylić wyniki ze środkami. Na przykład wolny handel, gdyby dobrze nim pokierować, mógłby przynieść większe korzyści wszystkim. Jeśli jednak dobrze się nim nie pokieruje, spowoduje obniżenie poziomu życia licznych obywateli, a być może ich większości. (...) Istnieją przecież rozwiązania alternatywne w stosunku do obecnych układów neoliberalnych. Niektóre z nich mogą tworzyć podzielany przez wszystkich dobrobyt, ale są również takie, które – jak proponowane przez prezydenta USA, Baracka Obamę, Transatlantyckie Partnerstwo w sprawie Handlu i Inwestycji – mogą wyrządzić jeszcze większe szkody. Wyzwaniem na dziś jest wyciągnięcie wniosków z przeszłości – tak żeby zaakceptować pierwsze z tych rozwiązań i zapobiec drugiemu”¹⁷.

Współczesne stosunki międzynarodowe w dynamicznie zmieniającym się świecie, w którym następuje powrót do czasów wielobiegunowości i multila-

¹⁶ T.G. Grosse, *Kryzys po Brexicie...*, s. 13; *Ein starkes Europa in einer unsicheren Welt. Gemeinsamer Beitrag des französischen Außenministers Jean-Marc Ayrault und Außenminister Frank-Walter Steinmeiers*, Auswärtiges Amt, 27 czerwca 2016, https://www.auswaertiges-amt.de/DE/Europa/Aktuell/160624-BM-AM-FRA_ST.html [dostęp: 3 sierpnia 2016].

¹⁷ J. Stiglitz, *Lekcja angielskiego*, Obserwator finansowy.pl, 17 lipca 2016, <https://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/lekcja-angielskiego/> [dostęp: 1 sierpnia 2016].

teralizmu, obfitują w rozliczne i wieloaspektowe zagrożenia dla pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Dotychczasowi, czołowi strażnicy globalnego *status quo*, a zwłaszcza Stany Zjednoczone i Unia Europejska, pogrążeni w kryzysie przywództwa i tracący z wolna – na rzecz wschodzących potęg – globalną hegemonię, nie są w stanie zapewnić sobie i światu bezpieczeństwa. W dobie lawinowo narastających konfliktów (w szczególności tych asymetrycznych, m.in. terroryzmu międzynarodowego) żadne państwo, nawet najbardziej potężne jak Stany Zjednoczone czy Chiny nie jest w stanie sprostać powyższemu zagrożeniu. Dlatego dziś potrzeba zacieśniania współpracy międzynarodowej jest priorytetowym zadaniem dla wszystkich podmiotów stosunków międzynarodowych, tak państwowych jak i pozapaństwowych. Tylko od samej społeczności międzynarodowej zależy, czy walcząc o pokój i bezpieczeństwo wybierze ona wspólne działania czy też rywalizację, która – jak pokazuje historia stosunków międzynarodowych – prędzej czy później prowadzi do zwiększenia ilości konfliktów i chaosu międzynarodowego oraz do wojny „wszystkich ze wszystkimi”.

Pozycję, miejsce i rolę państwa czy innego podmiotu, na przykład Unii Europejskiej, w systemie międzynarodowym określają jego ustrój, potencjały i prowadzona polityka zagraniczna, o jakości, atrakcyjności i skuteczności której decyduje również wiele czynników. Większe możliwości w tym zakresie mają jednak państwa silne, duże, potocznie nazywane imperiami lub mocarstwami. To one *de facto* prowadzą najbardziej ofensywną politykę zagraniczną i kreują rzeczywistość międzynarodową oraz odgrywają główne role na arenie międzynarodowej. One też ostatecznie przesądzają o kształcie i charakterze powstających systemów (ładów) międzynarodowych. Wyrazem tego są m.in. bilateralne i multilateralne kontakty międzypaństwowe, aktywny udział w organizacjach międzynarodowych, członkostwo w sojuszach oraz podejmowane inicjatywy na rzecz społeczności międzynarodowej. Różna jest skala, zasięg i charakter tego uczestnictwa w życiu międzynarodowym, gdyż różne są racje, interesy i możliwości poszczególnych państw¹⁸.

W kontekście powyższego, teoretycznego założenia współczesne Chiny – moim zdaniem – stoją przed wielką szansą znalezienia się wśród największych potęg świata, które dziś współtworzą nowy ład międzynarodowy, a w przyszłości będą nim zarządzały. Już dziś ChRL zajmuje ważną pozycję na arenie między-

¹⁸ T. Łoś-Nowak, *Polityka zagraniczna w przestrzeni teoretycznej*, w: T. Łoś-Nowak (red.), *Polityka zagraniczna. Aktorzy, potencjały, strategie*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2011, s. 17.

narodowej i odgrywa obok Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej wręcz wiodącą rolę w procesie budowy nowego systemu międzynarodowego¹⁹.

Władze w Pekinie zdają sobie sprawę, że po wielu niepowodzeniach z przełomu XX i XXI wieku, obecnie prowadzona polityka może okazać się historycznym sukcesem ChRL na arenie międzynarodowej. Bogate w doświadczenia Chiny chcą dzisiaj wykorzystać moment, okazję, którą zsyła im los i w tym wyjątkowym okresie przeprowadzić radykalne zmiany w strukturze gospodarczej i społecznej po to, by dogonić Europę, Japonię i Stany Zjednoczone. Kierując się własnymi interesami narodowymi i aspiracjami międzynarodowymi, Chiny chcą wyprzedzić te kraje pod każdym względem, a zarazem udowodnić własnemu społeczeństwu i całemu światu przewagę chińskiego modelu społeczno-politycznego, gospodarczego i kulturowego. Po cichu marzą o uzyskaniu statusu mocarstwa globalnego, statusu supermocarstwa, które będzie w stanie jeśli nie przejąć kontrolę nad światem, to współrzędzić nim wespół z innymi mocarstwami i podmiotami, takimi jak na przykład Unia Europejska. Czy jest to marzenie realne? Wydaje mi się, że tak. Choć jeszcze kilkanaście lat temu taki scenariusz wydawał się niemożliwy do urzeczywistnienia, to dziś już wiadomo, że strategia oparta na konsekwentnym realizowaniu założonych priorytetów spełnia oczekiwania ich władz. My zaś jesteśmy świadkami ponownych „narodzin” chińskiego imperium i uzyskiwania przez Państwo Środka wiodącej roli w świecie.

Nie ulega wątpliwości, że dla Chin XXI wiek upływać będzie pod znakiem coraz silniejszego zaangażowania w światową gospodarkę, a w konsekwencji wzrostu możliwości oddziaływania najpierw w skali regionalnej, później globalnej. Wspomniany kryzys finansowo-gospodarczy, zapoczątkowany w 2008 roku, przyspieszył ten proces, uświadamiając zarówno Pekinowi, jak i wszystkim jego partnerom, że ChRL znalazła się na prostej drodze do osiągnięcia statusu mocarstwa światowego²⁰.

Dynamicznie rozwijające się Chiny i rosnąca konkurencyjność ich gospodarki stanowią i będą stanowić w najbliższych latach poważne wyzwanie dla dotychczasowych liderów gospodarki światowej. Wydaje się również, iż tak jak

¹⁹ A. Maddison, *The World Economy: A Millennial Perspective*, OECD, Paris 2011; J. Rowiński, *Chiny: nowa globalna potęga? Cień dawnej świetności i lat poniżenia*, w: A.D. Rotfeld (red.), *Dokąd zmierza świat?*, PISM, Warszawa 2008, s. 350–351.

²⁰ A. Łopińska, *Chiny w XXI wieku – potęga regionalna czy mocarstwo światowe?*, „Przeгляд Zachodni” 2012, nr 4, s. 112; S.V. Lawrence, D. Mac Donald, *U.S. – China Relations: Policy Issues*, CRS Report for Congress, Congressional Research Service, 2 sierpnia 2012.

dotychczas ważnym elementem budowy mocarstwowości ekonomicznej Chin będą narzędzia polityki handlowej. Współistnienie multilateralizmu i bilateralizmu z pewnością nadal będzie charakteryzowało politykę handlową tego kraju, a przewaga jednej bądź drugiej strategii będzie wynikała z możliwości jej skutecznego wykorzystania do realizacji celów gospodarczych Chin.

Wzrost pozycji Państwa Środka w gospodarce światowej stanowi ważne wyzwanie dla dotychczasowych potęg gospodarczych. Niewątpliwie sukcesy gospodarcze Chin i pozycja tego kraju w gospodarce światowej są wynikiem reform realizowanych z powodzeniem od końca lat siedemdziesiątych XX wieku i otwarcia na gospodarkę światową. Chiny są przykładem państwa, które maksymalnie wykorzystało efekty procesu globalizacji zainicjowanego przez państwa wysoko rozwinięte. Na szczególną uwagę zasługują dziś relacje ekonomiczne między Chinami, Stanami Zjednoczonymi i Unią Europejską. Powiązania między tymi podmiotami oddziałują na ich sytuację gospodarczą, a także polityczną. Zarówno Unia Europejska, jak i Chiny, obok Stanów Zjednoczonych, osiągnęły status kluczowych podmiotów w stosunkach międzynarodowych i uczynią wszystko, aby go nie utracić w XXI wieku.

Spektakularne sukcesy gospodarcze i w innych dziedzinach życia odnoszone przez ChRL w ostatnich dekadach XX i XXI wieku budzą z jednej strony zachwyt, z drugiej zaś obawy w środowisku międzynarodowym, zwłaszcza wśród dotychczasowych mocarstw na czele ze Stanami Zjednoczonymi. Rodzą wiele pytań dotyczących przyszłości Chin i ich roli w nowym systemie międzynarodowym. Nie są one też obojętne dla Europy i przemawiającej w jej imieniu na arenie międzynarodowej Unii Europejskiej. Dlatego też problematyka relacji Unii Europejskiej z Chinami dziś i w przyszłości cieszy się tak wielkim zainteresowaniem wśród politologów, ekonomistów, sinologów, historyków, europeistów i badaczy współczesnych stosunków międzynarodowych. Na temat współczesnych Chin i ich roli na arenie międzynarodowej oraz stosunków z Unią Europejską ukazało się już wiele publikacji na całym świecie. Relacje między Unią Europejską i Chinami cieszą się też dużym zainteresowaniem w Polsce, a świadczy o tym niniejsza publikacja, której pierwszy nakład został szybko wyczerpany i dlatego podjęliśmy decyzję, aby wznowić jej wydanie.

Wstęp

Pozycję, miejsce i rolę państwa czy innego podmiotu, na przykład Unii Europejskiej, w systemie międzynarodowym określają jego ustrój, potencjały i prowadzona polityka zagraniczna, a o jej jakości, atrakcyjności i skuteczności decyduje również wiele czynników. Większe możliwości pod tym względem mają jednak państwa silne, duże, potocznie nazywane imperiami lub mocarstwami. To one *de facto* prowadzą najbardziej ofensywną politykę zagraniczną i kreują rzeczywistość międzynarodową oraz odgrywają główne role na arenie międzynarodowej. One też ostatecznie przesądzają o kształcie i charakterze powstających systemów (ładów) międzynarodowych. Wyrazem tego są między innymi bilateralne i multilateralne kontakty międzynarodowe, aktywny udział w organizacjach międzynarodowych, członkostwo w sojuszach międzynarodowych oraz inicjatywy na rzecz społeczności międzynarodowej. Różna jest skala, zasięg i charakter tego uczestnictwa w życiu międzynarodowym, gdyż różne są racje, interesy i możliwości poszczególnych państw¹.

Według *Słownika wyrazów obcych PWN* mocarstwo to państwo wywierające decydujący wpływ na stosunki międzynarodowe, uznawane za takie przez inne państwa. W potocznym rozumieniu o statusie mocarstwowym decydują między innymi wielkość terytorium, liczba ludności, potencjał gospodarczy, wojskowy, naukowo-techniczny, zasoby naturalne oraz rodzaj i jakość prowadzonej polityki zagranicznej. Natomiast Arnold Toynbee, brytyjski filozof i historyk, za mocarstwo uważał państwo posiadające odpowiedni potencjał polityczny, predestynujący je do wywierania jak największego wpływu na środowisko międzynarodowe².

¹ T. Łoś-Nowak, *Polityka zagraniczna w przestrzeni teoretycznej*, w: T. Łoś-Nowak (red.), *Polityka zagraniczna. Aktorzy, potencjały, strategie*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2011, s. 17.

² A. Toynbee, *The World after the Peace Conference*, Oxford University Press, London 1925, s. 4–6.

Według Janusza Stefanowicza mocarstwem jest państwo, które „potęgą, siłą wpływów przewyższa w sposób raczej oczywisty inne państwa”³. Ogólnie rzecz biorąc, można stwierdzić, że mocarstwo to państwo, które ma określone potencjały i interesy oraz zdolności do ich skutecznego urzeczywistnienia w skali globalnej.

W kontekście powyższego, teoretycznego założenia współczesne Chiny – moim zdaniem – stoją przed wielką szansą znalezienia się wśród największych potęg świata, które obecnie współtworzą nowy ład międzynarodowy, a w przyszłości będą nim zarządzały. Już dziś Chińska Republika Ludowa zajmuje ważną pozycję na arenie międzynarodowej i odgrywa istotną rolę – obok Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej – w procesie budowy nowego systemu międzynarodowego⁴. Sprzyja temu ogłoszony w końcu 1978 roku przez ówczesnego przywódcę Chin Deng Xiaopinga i trwający do dziś kurs „reform i otwarcia na świat”. Jego istotę stanowi odejście od dotychczasowego „modelu rewolucyjnego”, odrzucenie nadrzędnej roli ideologii i przejście do działań pragmatycznych, służących interesom narodowym Chin. Uznano, że decydującymi przesłankami budowy potęgi Chin i odrodzenia narodowego są rozwój gospodarczy i modernizacja kraju. Deng Xiaoping głosił, że bez zmiany dotychczasowej polityki wewnętrznej i zagranicznej Chiny staną się krajem peryferyjnym i nie będą w stanie zrealizować swoich mocarstwowych aspiracji. Jak pisze Jan Rowiński: „Sprzyjało to porzucaniu rewolucyjnej i mesjanistycznej postawy i chyba po raz pierwszy – spojrzeniu na własny kraj jako na integralną część społeczności światowej, a także warunkowemu zaakceptowaniu istniejącego porządku międzynarodowego i zasad leżących u jego podstaw. Zakładano przy tym, że wraz ze zmieniającą się pozycją międzynarodową wynikającą z posiadanego potencjału i odgrywanej roli będzie można doprowadzić do takich korekt i przeobrażeń, które w większym stopniu będą uwzględniały chiński punkt widzenia, interesy narodowe i aspiracje”⁵.

Władze w Pekinie zdają sobie sprawę, że po wielu niepowodzeniach, które miały miejsce na przełomie XX i XXI wieku, obecnie prowadzona po-

³ T. Łoś-Nowak (red.), *Encyklopedia politologii*, t. V: *Stosunki międzynarodowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002, s. 221.

⁴ A. Maddison, *The World Economy. A Millennial Perspective*, Organisation for Economic Cooperation and Development Publishing, Paris 2001; J. Rowiński, *Chiny: nowa globalna potęga? Cień dawnej świetności i lat poniżenia*, w: A.D. Rotfeld (red.), *Dokąd zmierza świat?*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2008, s. 350–351.

⁵ J. Rowiński, *Chiny...*, s. 354.

lityka może się okazać historycznym sukcesem ChRL na arenie międzynarodowej. Bogate w doświadczenia Chiny chcą dzisiaj wykorzystać moment, jaki zesłał im los, i w tym wyjątkowym okresie przeprowadzić radykalne zmiany w strukturze gospodarczej i społecznej po to, by dogonić Europę, Japonię i Stany Zjednoczone. Kierując się własnymi interesami narodowymi i aspiracjami międzynarodowymi, Chiny chcą – wykorzystując obecny kryzys finansowo-gospodarczy – wyprzedzić te kraje pod każdym względem, a zarazem udowodnić własnemu społeczeństwu i całemu światu przewagę chińskiego modelu społeczno-politycznego, gospodarczego i kulturowego. Po cichu marzą o uzyskaniu statusu mocarstwa globalnego, statusu supermocarstwa, które będzie w stanie jeśli nie przejąć kontrolę nad światem, to współrządzić nim wespół z innymi mocarstwami i podmiotami, takimi jak Unia Europejska. Czy jest to marzenie realne? Sądzę, że tak. Choć jeszcze kilkanaście lat temu taki scenariusz wydawał się niemożliwy do urzeczywistnienia, dziś już wiadomo, że strategia oparta na konsekwentnym realizowaniu założonych priorytetów spełnia oczekiwania ich władz. My zaś jesteśmy świadkami ponownych „narodzin” chińskiego imperium i uzyskiwania przez Chiny wiodącej roli w świecie.

Wybitny ekonomista, znawca dziejów Azji, profesor Hu Angang, zachodzące dziś w Chinach zmiany określa mianem bezprecedensowych w całej historii tego kraju, biorąc pod uwagę ich skalę, tempo, głębokość i złożoność oraz wpływ na życie 1,3 mld jego mieszkańców. Zmiany te zalicza do „czwartego, najświetniejszego okresu rozwoju w dziejach kraju”. Jednocześnie podkreśla, że zmiany te stanowią najtrudniejsze wyzwanie i surowy test dla rządzących, struktur państwa, stabilizacji społecznej, ekonomicznej i politycznej⁶.

Nie ulega wątpliwości, że dla Chin XXI wiek będzie upływać pod znakiem coraz silniejszego zaangażowania w światową gospodarkę, a w konsekwencji wzrostu możliwości oddziaływania najpierw w skali regionalnej, później globalnej. Wspomniany kryzys finansowo-gospodarczy, zapoczątkowany w 2008 roku, przyspieszył ten proces, uświadamiając zarówno Pekinowi, jak i wszystkim jego partnerom, że Chińska Republika Ludowa znalazła się na prostej drodze do osiągnięcia statusu mocarstwa światowego⁷.

Spektakularne sukcesy gospodarcze i w innych dziedzinach życia odnoszone przez ChRL w ostatnich dekadach XX i XXI wieku budzą z jednej strony za-

⁶ Tamże, s. 356.

⁷ A. Łopińska, *Chiny w XXI wieku – potęga regionalna czy mocarstwo światowe?*, „Przegląd Zachodni” 2012, nr 4, s. 112; S.V. Lawrence, D. MacDonald, *U.S.–China Relations: Policy Issues*, Congressional Research Service, Report for Congress, 2 sierpnia 2012.

chwyt, a z drugiej strony obawy w środowisku międzynarodowym, zwłaszcza wśród dotychczasowych mocarstw na czele ze Stanami Zjednoczonymi. Rodzą wiele pytań dotyczących przyszłości Chin i ich roli w nowym systemie międzynarodowym. Nie są też obojętne dla Europy i przemawiającej w jej imieniu na arenie międzynarodowej Unii Europejskiej, w której istotną rolę odgrywa Polska, aspirująca zarazem do roli mocarstwa regionalnego i ważnego członka NATO. Chcemy również odgrywać ważną rolę w powstającym, nowym wielobiegunowym i wielocywilizacyjnym porządku światowym. W związku z tym musimy szukać odpowiedzi na pytania dotyczące dokonującej się dziś rekonfiguracji sceny globalnej, jej przyszęłego kształtu i roli Chin, Stanów Zjednoczonych, Unii Europejskiej oraz Wspólnoty Atlantyckiej w nowym ładzie międzynarodowym, a także na pytania na temat przyszłości Polski i jej bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego. Taki też jest cel niniejszej publikacji, która stanowi efekt kilkuletnich badań naukowych pracowników Zakładu Europeistyki Instytutu Studiów Politycznych PAN oraz współpracujących z nim naukowców i ekspertów z innych ośrodków badawczych w Polsce. Szczególny zaś nacisk został położony na pokazanie stosunków między Unią Europejską i Chinami oraz ich przesłanek dziś i w przyszłości. Ogólnie rzecz biorąc, mamy tutaj do czynienia z próbą dokonania bilansu i diagnozy dotychczasowej, szeroko rozumianej współpracy między Unią Europejską a Chińską Republiką Ludową, i na tej podstawie określenia perspektyw jej rozwoju, szans i zagrożeń, a także pokazania miejsca i roli Chin oraz Unii Europejskiej w procesie budowy nowego ładu międzynarodowego. Tezą główną pracy jest założenie, że UE i ChRL stanowią specyficzne, różne podmioty współczesnych stosunków międzynarodowych, które jednak już dziś – obok Stanów Zjednoczonych – odgrywają główne role w budowie nowego, pozimnowojennego porządku międzynarodowego. Przyjęta została ponadto hipoteza robocza, że ten nowy ład międzynarodowy będzie ładem multipolarnym, a jedne z głównych ról w tym systemie będą odgrywały Chiny i Unia Europejska. Publikacja ta pokazuje, że Chiny i Unia Europejska już dziś – mimo kryzysu gospodarczego – bezpośrednio lub pośrednio oddziałują na gospodarkę świata, a tym samym rośnie ich znaczenie polityczne i rola na arenie międzynarodowej.

Książka składa się z czterech części i szesnastu rozdziałów, podzielonych na wiele podrozdziałów. Część pierwsza, zatytułowana *Geneza i historyczno-kulturowe przesłanki relacji między Unią Europejską a Chinami*, zawiera cztery rozdziały. Otwiera ją Mikołaj Kukowski, który opisuje drogę Chin do współ-

pracy z Unią Europejską. W rozdziale drugim Michał Bogusz analizuje kulturowe i psychologiczne uwarunkowania polityki ChRL wobec Unii Europejskiej. Z rozdziałem tym koresponduje rozdział trzeci, w którym Karolina Klecha-Tylec rozpatruje politykę Chin wobec Unii Europejskiej w kontekście regionalizmu wschodnioazjatyckiego. W rozdziale czwartym Jakub Wódka ukazuje rolę *soft power* w polityce zagranicznej współczesnych Chin.

Część druga, zatytułowana *Unia Europejska i Chińska Republika Ludowa – partnerzy czy wrogowie?*, zawiera również cztery rozdziały. Otwiera ją tekst Krystyny Gomółki i Izabeli Borucińskiej-Dereszkiewicz poświęcony polityce Unii Europejskiej wobec Chin traktowanych jako potencjalny partner i zarazem konkurent na arenie międzynarodowej. Z rozdziałem tym koresponduje rozdział szósty, w którym Adrian Chojan analizuje stanowisko Unii Europejskiej wobec rosnącej na arenie międzynarodowej potęgi politycznej i wojskowej Chin. W rozdziale siódmym Przemysław Osiewicz pisze na temat rywalizacji ChRL i UE na Bliskim Wschodzie, a w rozdziale ósmym Paweł J. Godlewski ukazuje chińsko-unijną rywalizację o surowce naturalne w rejonie Azji Środkowej i basenu Morza Kaspijskiego.

Część trzecia, zatytułowana *Stan i perspektywy współpracy politycznej, gospodarczej i w innych dziedzinach między Unią Europejską a Chinami* zawiera kolejne trzy rozdziały. Otwiera ją rozdział dziewiąty, pióra Zdzisława W. Puśleckiego, na temat stanu i perspektyw współpracy gospodarczej między Unią Europejską i Chinami. W dużym stopniu jego kontynuację stanowi rozdział dziesiąty, w którym Mikołaj J. Tomaszuk analizuje rolę ChRL w walce Unii Europejskiej z kryzysem finansowo-gospodarczym w latach 2008–2011. W kolejnym rozdziale Łukasz Gacek pisze o rozwoju w Chinach alternatywnych źródeł energii, zwłaszcza tzw. zielonej energii.

Część ostatnia, czwarta, nosząca tytuł *Unia Europejska i Chiny w nowym ładzie międzynarodowym*, składa się z pięciu rozdziałów i jest poświęcona roli Unii Europejskiej i Chin w procesie budowy nowego ładu międzynarodowego oraz jego przyszłemu kształtowi i miejscu w nim Chińskiej Republiki Ludowej i Unii Europejskiej. Otwiera ją rozdział, w którym Józef M. Fiszer analizuje politykę i rolę Chin w procesie kształtowania się nowego multipolarnego ładu globalnego. Z rozdziałem tym korespondują dwa kolejne rozdziały, to jest rozdział trzynasty, w którym Rafał Kwieciński przedstawia miejsce Chin w powstającym dziś nowym systemie międzynarodowym, a w rozdziale czter nastym Tomasz Paszewski ukazuje pozycję Unii Europejskiej i Chin w przy-

szłym porządku na świecie. W rozdziale piętnastym Tomasz G. Grosse pisze o współczesnych i przyszłych relacjach geoeconomicznych Unii Europejskiej i Chin na przykładzie systemu satelitarnego Galileo. W rozdziale ostatnim Anna Czarczyńska ciekawie pisze o europejskich aspiracjach prowadzenia globalnej polityki klimatycznej wobec Chin i ich różnych konsekwencjach.

Józef M. Fiszer